Edward gierek urodził się w Porąbce 16 stycznia 1913 roku, zmarł 29 lipca 2001 roku w Cieszynie. Edward od najmłodszych lat był związany z górnictwem sam zresztą był później górnikiem w czwartym pokoleniu, jego ojciec osierocił go kiedy mały Edward miał cztery lata, ginąc w kopalni „Kazimierz-Juliusz". Jego matka w późniejszym okresie po III Powstaniu Śląskim wyszła za mąż za górnika Antoniego Jarosa, który wyjechał do pracy we Francji, do której ich potem ściągnął. Gierek wraz z matką i ojczymem mieszkał na osiedlu robotniczym gdzie odczuwał pewne poczucie obcości, chodził tam do polskiej nauczycielki zatrudnionej przez ówczesny polski rząd jednak rodzice zdecydowali się puścić go na szeroką wodę i zapsali go do szkoły francuskiej, w której nauczył się języka francuskiego dzięki, któremu jak wspominał „... po latach, spotykając się z trzema kolejnymi prezydentami Francji, bez wstydu mogłem swobodnie eozmawiać bez tłumacza.".

W wieku 13 lat Edward Gierek rozpoczął pracę pod ziemią niestety według prawa francuskiego mógł dopiero od 14 roku życia zostać górnikiem dlatego postarzano go metrykalnie, w tym samym czasie jego ojczym cierpiał na pylicę i wyjechał do Polski gdzie zmarł. Edward stał się wtedy głową rodziny, która musiała utrzymywać rodzinę pracując w Pas-de-Calais przez cztery lata aż został wydalony do Polski za strajk przeciw kapitalistom i za działalność dla Komunistycznej Partii. Gierek w latach późniejszych wspominając dlaczego wstąpił do partii mówił tak: „... Tylko marksizm rysował przyszłość w lepszych barwach. Tę lepszą przyszłość trzeba było sobie dopiero wywalczyć, ale w młodości człowiek jest skłonny przenosić góry […] Mój ojciec, którego nie pamiętam był zaciekłym socjalistą i coś z jego ducha pozostało w atmosferze rodzinnej."

W 1934 roku Edward Gierek brał udział w strajku kopalnianym ubiegając się o lepsze warunki pracy, gdyż w ówczesnym czasie higienia pracy była na bardzo niskim poziomie. Policja francuska pozwoliła mu jedynie na umycie się i z racji, że nie był obywatelem francuskim został natychmiastowo wydalony do Polski. Po powrocie do ojczyzny zamieszkał w Zagórzu – obecnie dzielnicy Sosnowca skąd został wzięty poborowo do wojska. W wojsku należał do pułku artylerii motorowej w Stryju dawnej Galicji Wschodniej. Po skończoniu szkolenia wojskowego w 1936 roku stał się ponownie bezrobotnym a jedyną perspektywą dla niego okazał się wyjazd do Belgii gdzie w jej flamandzkiej części znalazł pracę..

W roku 1938 nawiązał kontakt z komunistami flamandzkimi w Eisden, miał tam zadanie rozprzestrzenienia literatury partyjnej wśród Flamandów. Tam również stworzył z innymi imigrantami polską grupę.

W czasie wojny Gierek brał czynny udział w Belgijskim Ruchu Oporu jak sam mówił „ Na początku 1942 roku przyby do mnie zakonspirowany towarzysz z Brukseli, Terf bądź Vandenbranden i prosił, abym gromadził materiały wybuchowe do akcji sabotażowych. Miałem przekazywać je wyznaczonemu towarzyszowi, a on przewoził je dalej. I tak przez z górą dwa lata byłem trybikiem w machinie ruchu oporu. Gdy rozchodziły się wiadomości o udanych aktach sabotażu, mogłem tylko domniemywać, że dokonano tego przy mojej pomocy. Odkładanie dynamitu nie było trudne, ryzykowne było wynoszenie go do miasta. Mieliśmy stałe punkty kontaktowe , były to trzy kafejki, mego łącznika rozpoznawałem po rowerze. Wypiliśmy piwo w bezpiecznej odległośći i tyle było mojego bohaterstwa. Nie wiem czy władze kopalni wiedziały coś o mojej działalności, ale urzędnicy kopalni ostrzegali mnie co najmniej cztery razy o zamierzonych rewizjach w moim domu. Te rewizje były dosyć gwałtowne, ale dzięki ostrzeżeniom zawsze konczyły się szczęśliwie. Przy takich okazjach nie oszczędzono nawet mojej kozy. Dwukrotnie wywrócono mi ją do góry nogami... Współpracowałem również z katolicką organizacją Witte Brigade (Białą Brygada) dałem im kilkakrotnie materiały wybuchowe. Z tym, że dla nich nie, wynosiłem pałeczek dynamitu do miasta, tylko chowałem je w oznaczonym z góry miejscu." Końcowa część jego wypowiedzi pokazuje tylko jak potrafił współdziałać z innymi mimo sprzecznych poglądów. W czasie wojny również pomagał żołnierzom radzieckim w niewoli wśró, których było kilku Polaków ocalił im życia przeprowadzając ich do Francji.

Po wojnie Edward Gierek został przewodnczącym Okręgowego Zarządu Związku Patriotów Polski, którego zadaniem była pomoc Polakom w Belgii i koordynacja prac wszystkich polskich organizacji stojących na gruncie.

W 1948 roku powraca do Polski, gdzie zostaje kiierownikiem Wydziału Organizacyjnego. W 1951 roku rozpoczyna się strajk w kopalni ,,Kazimierz-Juliusz". Strajki spowodowane były przedłużeniem przez rząd czasu pracy górników do 8 i pół godziny z wcześniejszych 7 i pół godziny.Rząd musiał niestety posunąć się do tego czynu by mogły funkcjonować elektrownie węglowe, których powstawało coraz więcej ponieważ rząd PRL elektryfikował wsie i miasta zaniedbane pod tym względem przez wcześniejszy rząd sanacyjny, poza tym rosła potrzeba węgla na użytek własny obywateli by mogli mieć ten surowiec na opał. Niestety to nie przekonywało górnikó upierająćych się przy swojej racji. W pierwszym kwartale 1951 roku Gierek zostaje wysłany z misją pertraktacj z nimi. Gierek wspominał to tak : ,,Gdy przyjechałem, spytałem dyrektora, jakie są nastroje, odpowiedział mi jednym słowem: ,,Okropne". Potem dodał jeszcze, że strajkujący zapowiedzieli, iż jeśli ktoś zjedzie do nich celem przekonywania ich, by zakończyli strajk bez zapowiedzi spełnienia postulatów strajkowych, to zostanie wrzucony do szyby". Zjeżdżając do górników został obrzucony obelgamii i zagłuszony by nie mógł niczego powiedzieć ,,Ja wtedy jak najtubalniejszym głosem ryknąłem: "Kogo wy chcecie wrzucić do szybu, mnię? Tu krwi moich ojców przelano już wiele, tu zginął mój ojciec, dziad, moi krewni, a teraz wy chcecie mnie wrzucać do szybu?" Zrobiła się cisza, krzyknąłem więc: ,,Gierek się nazywam, są tutaj mi krewni oni poświadczą, że mówię prawdę." Gdy już nie przerywali mi, mówiłem spokojniej: ,,Myślicie, że tylko wy potraficie organizować strajki, ja też organizowałem i dostałem za to w dupę tylko, że ja organizowałem je przeciwko obcym, przeciwko kapitalistom, a za wasz strajk będziemy płacić wszyscy." [..] i tak po kilku godzinach perswazji i dyskusji zgodzili się wyjechać na powierzchnię."
Gierek nie był zadowolony ze swojego sukcesu ponieważ za karę rozwiązano organizację partyjną w kopalni co nie było dla niego przyjemnym odczuciem jako byłego górnika sam w wywiadzie późniejszym stwierdził ,,Tu nie było mowy o żadnym triumfie. Przegrani byli bowiem wszyscy."

W latach sześćdziesiątych będąwszy pierwszym sekretarzem KWPZPR w Katowicach, Edward Gierek wraz z pułkownikiem Jerzym Ziętkiem, przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej powołał zespół, który miał za zadanie modernizację Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, który ,,...był w owym czasie swoistymkolosem na glinianych nogach. Mieliśmy bowiem dziewietnastowieczne budownictwo mieszkaniowe, dziewiwtnastowieczne rozwiązania komunikacyjne, sklepy wystrojem plastycznym pamiętające czasy Bismarcka i do tego ciemne ulice w miastach "- jak mówił Gierek.. Udało mu się osiągnąć cel i tak właśnie stworzył wspólny układ komunikacyjny, wspólną komunikację autobusową dla całego regionu. Wszelkie puste place zostały zabudowane mieszkaniami w centrach śląskich miast, budował sanatoria i domy wypoczynkowe takie jak: Jaszowiec, Ustroń-Zawodzie, Zieloy Śląsk, zredukował również problemowi bezrobotności kobiet budując fabryk, w których dając im możliwość pracy: ,,...zbudowaliśmy kilka fabryk, w których zatrudnialiśmy 10 tysięcy kobiet. Nie rozwiązało to problemu, ale poprawiło sytuację już dwóch pokoleń śląskich dziewcząt." Utworzył również Uniwersytet Śląski - ,, W kraju wydziwiano, że Gierkowi zachciało się uniwersytetu. A jak można sobie wyobrażać rozbudowę i rozwój tak wielkiego rejonu bez dobrze wykwalifikowanych kadr?"- mówił. Nie wspominając o hali widowiskowo-sportowej ,,Spodek".

Lata siedemdziesiąte Edward Gierek rozpoczął jako pierwszy sekretarz, który musiał naprawić wizerunek partyjny nadszarpnięty z powodu tak zwanego Grudnia 1970, który poprzez zamieszki sprowokował ówczesnego pierwszego sekretarza Władysława Gomułkę do użycia siły wobec buntowników. Gierek rozpoczął swoją działalność z hasłem ,,Nigdy więcej grudnia " i pojechał na pertraktację z Komitetem Strajkowym i strajkującymi w Szczecinie. Przedstawiając im bez ogródek sytuację w kraju przekonał strajkujących do wrócenia do pracy a później do Stoczni Gdańskiej, w której również prowadził długie i intensywne kilkugodzinne rozmowy odpierając ich radykalne stanowisko postawienia byłego pierwszego sekretarza pod sąd wojenny mówiąc im, że nie można oceniać jego czternastoletniej działalności przez pryzmat jedynej Tragedii, przypominał im zasługii w 1956 jak i reformy, których dokonał. Radykalny tłum niestety nie miał zamiaru słuchać logicznej retoryki poprzedzanej odpowiednimi i uzasadnionymi argumentami.

Największym sukcesem ,,Epoki Gierka" była już wcześniej wspomniana modernizacja kraju,

Dzięki tanim kredytom zaciągniętym na Zachodzie mógł zrealizować największy Polski program inwestycyjny stawiając na modernizację przemysłu, nowoczesną produkcję i wzrost płac.

Utworzył 2,5 miliona nowych miejsc pracy ponieważ Polskę czekał ogromny wyż demograficzny a rynek pracy miało zasilić 3,5 miliona osób, milion z tego miało zastąpić tych, którzy idą na emeryturę. Jego budowa mieszkań jest po dziś dzień największą budową tego typu w historii Polski, w latatach 1978-79 Polska budowała średnio 300 tysięcy mieszkań rocznie. Rozwinął program produkcji cementu i stali, na rok 1980 było to 24 miliony ton cementu i 19 milionó ton stali. Modernizacja rolnictwa polegała na szeregu inwestycji w celu umaszynowienia wsi w taki sposób kombajn vistula został zastąpiony bizonem, ursus – fergusonem. Ponadto tworzono „fabryki" mięsa i opracowano szeroki program produkcji mrożonek i przetwórstwa rolnego. Również wybudował w tamtych latach jedenaście elektrowni, które po dzisiejszy dzień dostarczają prądu gospodarstwom domowym. Kolejnym z jego wielu sukcesó były programy socjalne i emerytalne poprawiające jakość życia obywateli oprócz tego rozszerzono świadczenia dla młodych matek i budowano mieszkania co pomogło młodym rodzicom w znalezieniu swoich własnych czterech kątów, niestety w obecnych choć (podobno) lepszych czasach równa się to z cudem i jest przywilejem na co stać tylko nielicznych.

Reformormatorska ekipa Gierka jako pierwsza otworzyła się na rozwścieczony kler, który latami krytykował władzę i doszła do wspólnego kompromisu uregulowując na przykład kwestię powoływania kleryków do wojska jednocześnie twardo stojąc na stanowisku rozdziału kościoła od państwa, czego nie potrafią wykonać rządy polskie po '89 roku. Wraz z Niemiecką Republiką Demokratyczną wprowadził prawo dzięki, któremu przemieszczenie międzykrajami było ułatwione a Polakom potrzebny był jedynie dowód na takie podróże, prócz tego Polacy częściej wyjeżdżali na wakacje na słoneczne południe dzięki tanim wakacjom turystystycznym.

Słynnym a wręcz najsłynniejszym „dzieckiem" tamtego okresu był Fiat 126 p produkowany w fabrykach w Tychach i Bielsku Białej. Warto przytoczyć fragmenty wypowiedzi o tym czasie samego E. Gierka z wywiadu udzielonego w 1990 „[...] Naszym celem było było zapewnienie każdemu dziecku i każdej rodzinie wczasó poza miejscem zamieszkania. Była to polityka realizowana świadomie i z rozmachem. Niech pan pamięta, że dopiero w mojej dekadzie robotnicy zostali zrównani pod względem urlopowym z pracownikami umysłowymi, ponadto wiele grup zawodowych pracujących w gorszych warunkach zdrowotnych uzyskało sześciotygodniowe urlopy […]. […] Gdy u włądzy była moja ekipa niech pan pomyśli, że wtedy w roku 1970 wyjechało za granicę 871 tysięcy Polaków, podczas gdy w roku 1979 – już dziewięć i pół miliona. […] Gdy doda się do tej liczby 9 milionów osób spędzających urlopy na wczasach krajowych opłacanych w 75% z funduszó państwowych i zakładowych oraz 3 miliony dzieci na koloniach, obozach i biwakach, uzyska pan peły obraz doprawdy zmian w dziedzinie polityki społecznej. […] Tania komunikacja miejska i dalekobieżna, tanie wczasy krajowe, a także zagraniczne zakładowe dopłacane z funduszów socjalnych, tanie stosunkowo mieszkaniowe budownictwo blokowe, tanie kredyty na budownictwo indywidualne. Ponadto bezpłatne lecznictwo niemal dla całej ludności naszego kraju, tanie lekarstwa i szeroko rozwinięty system dopłat do żywności oraz system finansowania kultury." na temat zakłamywania historii mówił „ Mam jednak nadzieję, że w końcu zwycięży zdrowy rozsądek i nasi nowi liderzy, szukając dl aPolski wzorów godnych naśladowania, przestaną spoglądać na Stany Zjednoczone, a znajdą bliższe, po drugiej stronie Bałtyku […] Wmawianie ludziom, że komuniści tylko okradali i rujnowali kraj jest doprawdy piramidalną bzdurą, w którą mogą wierzyć tylko ślepcy."

Na koniec tylko wspomnę, że Edward Gierek pozostanie na zawsze jednym z najwybitniejszych Polaków w historii jak również jednym z najwybitniejszych ludzi polskiej lewicy. Człowiek ten jest do dziś pozytywnie oceniany przez wiele ludzi ponadto w dalszym ciągu jest symbolem Lewicy i tej parlamentarnej i tej pozaparlamentarnej. Gierek jest doceniany nawet przez ludzi o całkowicie innym światopoglądzie niż lewicowy, takich jak lider prawicowo-populistycznej partii PiS Jarosław Kaczyński w 2010 roku powiedział o nim, że „był komunistycznym ale jednak patriotą", świadczy to tylko o wielkości tej postaci i docenieniu jej nawet przez oponentów politycznych. Były minister górnictwa Franciszek Wszołek mówił tak o Gierku zapytany na piętnastej rocznicy śmierci E.

Gierka „Kiedy już był w wieku 88 lat to Edward Gierek martwił się w dalszym ciągu i mówił do mnie: "Franek za moich czasów jak było bezrobocie to moi Zagłębiacy wyjeżdżali do pracy – Belgia, Francja, dzisiaj górnictwo w Belgi, Francji zostało zlikwidowane, gdzie te moje biedne górniki z Zagłębia będą szukać miejsc pracy" Do końca życia martwił się nie o siebie, nie o swoje zdrowie, nie o swoje kłopoty polityczne ale martwił się o Górników Zagłębia i Zagłębiakó dlatego trzeba mu oddać cześć […]."

Na zawsze zostanie niezapomniane co zrobił dla Polski i Śląska. Głęboko wierzę w to, że w przyszłości naród odwdzięczy się mu pomnikami za te wspaniałe zasługi. „I tak proszę pana nadszedł ów pamiętny dla mnie dzień 5 września 1980 roku, zakończył on moją karierę polityczną, a w Polsce dekadę lat siedemdziesiątych. Najlepszą dekadę w całej naszej historii. Były to lata największego jak dotąd rozwoju polskiej gospodarki i największego spożycia tak indywidualneg jak i zbiorowego."

Źródła: J. Rolicki
„Edward Gierek Przerwana Dekada",
https:/tvn24.p//wiadomosci-z-kraju/3/kaczynski-o-gierku-patriota,138638.html?h=15e1,
https://www.youtube.com/watch?v=c8/HgdCpr-o